IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 141)**

z dnia 12 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 141)

12 stycznia 2023 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Przedstawienie przez Ministra Klimatu i Środowiska informacji na temat fatalnej sytuacji finansowej przedsiębiorstw z branży OZE w związku z konsekwencjami przyjęcia ustawy z dnia 27 października 2022 r. o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku, a także rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 listopada 2022 r. w sprawie sposobu obliczania limitu ceny, w szczególności w zakresie, w jakim powyższe regulacje ograniczają przychody przedsiębiorców z branży OZE do poziomu, który skutkuje brakiem możliwości pokrywania kosztów operacyjnych instalacji oraz obsługi rat kredytowych i kapitałowych."

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Łukaszewska-Trzeciakowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Rafał Gawin** prezes Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Jan Bogolubow** prezes Zarządcy Rozliczeń SA wraz ze współpracownikami, **Wanda Buk** wiceprezes PGE Polska Grupa Energetyczna SA wraz ze współpracownikami, **Przemysław Mandelt** prezes zarządu TAURON Ekoenergia sp. z o.o., **Piotr Meler** prezes zarządu Energa Wytwarzanie SA, **Stefan Traczyk** wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Enea Nowa Energia sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Dominik Wadecki** wiceprezes zarządu ds. operacyjnych i klimatu Energa SA, **Piotr Czopek** dyrektor ds. regulacji w Polskim Stowarzyszeniu Energetyki Wiatrowej, **Artur Grzegorek** analityk prawny Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Damian Komar** kierownik Działu Regulacji Energetyki i Zarządcy Strategicznego Rynku Mocy w PKN ORLEN SA, **Dariusz Mańka** przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Fotowoltaiki, **Michał Motylewski** radca prawny, Konfederacja Lewiatan, **Mariusz Paczkowski** dyrektor ds. regulacji TAURON Polska Energia SA, **Agnieszka Pawlik** wiceprezes zarządu Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej, **Marek Pituła** prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Biometanu, **Grzegorz Tomasik** wiceprezes zarządu Reo.pl, **Jacek Wronka** kierownik Działu Rozwoju OZE w Departamencie Rozwoju Biznesu PGNiG SA, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich oraz **Małgorzata Zielińska** dyrektor Departamentu Regulacji i Monitoringu Legislacyjnego ENEA SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Adrian Maćkiewicz** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Witam wszystkie osoby biorące udział w posiedzeniu, stwierdzam kworum. Informuję, że protokoły od 138. do 140. posiedzenia Komisji, wobec niewniesienia uwag, uważam za przyjęte.

Witam panią minister Annę Łukaszewską-Trzeciakowską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Rafała Gawina, prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, pana Jana Bogulobowa, prezesa Zarządcy Rozliczeń SA, pana Stefana

Traczyka, wiceprezesa zarządu ds. operacyjnych Enea Nowa Energia sp. z o.o., pana Dominika Wadeckiego, wiceprezesa zarządu ds. operacyjnych i klimatu Energa SA, pana Piotra Melera, prezesa zarządu Energa Wytwarzanie SA, panią Wandę Buk, wiceprezes PGE SA, pana Przemysława Mandelta, prezesa zarządu TAURON Ekoenergia sp. z o.o., panią Radosławę Bociek, naczelnika wydziału w Departamencie Elektroenergetyki i Gazu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Macieja Chrosta, dyrektora w spółce Zarządca Rozliczeń SA, pana Piotra Czopka, dyrektora ds. regulacji w Polskim Stowarzyszeniu Energetyki Wiatrowej, pana Alberta Dworaka, dyrektora Pionu Korporacyjnego i Finansów w Enea Nowa Energia, pana Artura Grzegorka, analityka prawnego Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, pana Damiana Komara, kierownika Działu Regulacji Energetyki i Zarządcy Strategicznego Rynku Mocy w PKN ORLEN, panią Ksenię Ludwiniak, zastępcę dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Gazu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Dariusza Mańkę, przedstawiciela Polskiego Stowarzyszenia Fotowoltaiki, pana Michała Motylewskiego z Konfederacji Lewiatan, pana Mariusza Paczkowskiego, dyrektora ds. regulacji TAURON Polska Energia, panią Agnieszkę Pawlik, wiceprezes zarządu Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej, pana Marka Pitułę, prezesa zarządu Polskiego Stowarzyszenia Biometanu, członka Rady Koordynacyjnej ds. Rozwoju Sektora Biogazu i Biometanu, panią Katarzynę Szwed-Lipińską, dyrektor Departamentu Źródeł Odnawialnych Urzędu Regulacji Energetyki, pana Łukasza Tomaszewskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Grzegorza Tomasika, wiceprezesa zarządu Reo.pl, członka Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej, pana Adama Tywoniuka, dyrektora Pionu Regulacji w PGE Polska Grupa Energetyczna, pana Jacka Wronkę, kierownika Działu Rozwoju OZE w Departamencie Rozwoju Biznesu PGNiG SA oraz panią Małgorzatę Zielińską, dyrektor Departamentu Regulacji i Monitoringu Legislacyjnego ENEA SA.

Witam wszystkich państwa serdecznie, a jeżeli kogoś nie powitałem imiennie, to przepraszam, ale na liście zaproszonych gości nie mam już więcej nazwisk. Cieszę się, że są liczne przedstawicielstwa spółek, ale widzę również sporo przedstawicieli różnych stowarzyszeń i przedsiębiorców. Myślę, że dyskusja będzie bardzo ciekawa.

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, tj. na wniosek grupy posłów przekazany 16 grudnia 2022 r. do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Porządek posiedzenia przewiduje przedstawienie przez minister klimatu i środowiska informacji na temat fatalnej, podobno, sytuacji finansowej przedsiębiorstw z branży OZE w związku z konsekwencjami przyjęcia ustawy z dnia 27 października 2022 r. o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku, a także rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 listopada 2022 r. w sprawie sposobu obliczania limitu ceny, w szczególności w zakresie, w jakim powyższe regulacje ograniczają przychody przedsiębiorców z branży OZE do poziomu, który skutkuje brakiem możliwości pokrywania kosztów operacyjnych instalacji oraz obsługi rat kredytowych i kapitałowych.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o przedstawienie wniosku. To będzie pan poseł Paweł Poncyljusz. Proszę uprzejmie.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Szanowni państwo, to, że Prawo i Sprawiedliwość nie lubi OZE, wiemy od paru lat.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nieprawda, kochamy OZE.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Jeżeli wyrazem miłości jest wprowadzenie ustawy 10H, skoro pan przewodniczący twierdzi, że kochacie OZE… Jeśli wyrazem tej miłości jest ustawa 10H, która tak naprawdę zablokowała inwestycje w wiatraki od 2016 r., a te które są budowane, to jedynie efekt pozwoleń wydanych wcześniej w świetle prawa obowiązującego przed zmianą ustawy, jeżeli do tego dołożymy zmianę systemu rozliczania prosumentów z *net meteringu* na *net*

billing, co znacznie osłabia i pogarsza sytuację prosumentów – to już nie jest takie korzystne, jeżeli do tego dołożymy jeszcze spowolnienie realizacji inwestycji morskich farm wiatrowych, widać że wam to kompletnie nie idzie, kłócą się PGE i ORLEN o to, kto ma przejąć w drugiej rundzie kontrolę nad tymi inwestycjami, jeżeli do tego dołączymy ograniczenia w przyłączeniach do sieci inwestycji OZE, co, jak wyliczyło URE w swoich raportach, dotyczyło ok. 30 GW mocy nieprzyłączonych z tytułu odmowy przyłączenia do sieci, dzięki czemu te inwestycje w ogóle nie powstały, to takim ostatnim akcentem, który w tej materii pojawił się na jesieni ubiegłego roku, jest oczywiście ustawa o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej i wsparciu niektórych odbiorców w 2023 r.

Ustawa, nad którą pracowaliśmy w naszej Komisji, miała takie intencje, aby indywidualny odbiorca miał jak najniższą cenę energii, aczkolwiek kończy się to tak, że jest tylko pewien wolumen energii w stawce referencyjnej, a nie całość zużycia, nie dotyczy to wszystkich itd., ale to co spowodowało nasz wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji, to kwestia sytuacji w branży OZE. Jaki mamy stan na dziś? On się troszkę poprawił. Oznacza to, że pierwsza cena referencyjna, która została dla OZE ogłoszona w rozporządzeniu ministra, mówiła o kwocie 295 zł i branża OZE od razu powiedziała, a zaraz będę to argumentował głębiej i mam nadzieję, że zaproszeni goście też o tym powiedzą, możliwe że nawet w szczegółach, w każdym razie branża powiedziała, że za taką stawkę nie jest w stanie na bieżąco finansować i pokrywać wszystkich kosztów związanych z kredytem, odsetkami, aby w ogóle jeszcze coś jej w rękach zostało i że tego typu mechaniczne decyzje zabijają tę branżę, wpędzają ją w kłopoty, z których branża wyszła dosłownie kilka lat temu przy okazji całej zawieruchy wokół tzw. zielonych certyfikatów.

Od tego czasu coś się jednak stało, bo kiedy my składaliśmy wniosek do pani marszałek i do pana przewodniczącego o zwołanie posiedzenia Komisji, to akurat w tym czasie minister ds. energii zmieniła swoje stanowisko odnośnie do ceny referencyjnej i zostało do niej dołożonych kolejne 50 zł, ale to się stało dopiero w grudniu, dokładnie w tym samym czasie, kiedy grupa posłów składała wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji. Oznacza to także, że pierwsza decyzja ministra i wskazanie ceny 295 zł było po prostu decyzją błędną. To bardzo dobrze, że minister ds. energii skorygował swój błąd i dołożył te pieniądze, aczkolwiek w moim przekonaniu to nadal nie załatwia sprawy.

Dlaczego? Dlatego że przy tych kłopotach, które Polska ma dzisiaj z dostępem do prądu, przy tych szalejących cenach, wynikających często z monopolistycznej czy oligopolistycznej pozycji spółek Skarbu Państwa w sektorze energetycznym, sektor OZE jest najbardziej niezależny od rąk ministrów, prezesów, polityków Prawa i Sprawiedliwości. Jak rozumiem, to bardzo rządzącym przeszkadza, że nie można tym sterować ręcznie, że nie można nominować kumpli z partii na prezesów tych spółek, nie można nominować swoich kumpli na członków rad nadzorczych, to po prostu przeszkadza, bo wtedy nie można wszystkiego objąć polityczną kontrolą. To jest sfera, szanowni państwo, w której wbrew pozorom jest najwięcej kapitału niezależnego od spółek Skarbu Państwa.

Trzeba też powiedzieć, że sektor OZE to sektor, który dziś produkuje najtańszą energię i właśnie za to, że najtaniej produkuje energię elektryczną został pokarany w tym rozporządzeniu. Dla niego ceny były najniższe z możliwych, a przypominam, że poprzez oligopol kilku firm energetycznych, spółek Skarbu Państwa, cena na rynku hurtowym w ciągu jednego roku skoczyła z 400 zł do 1700 zł. Nie mówię już nawet o cenach, jakie oferowano odbiorcom indywidualnym. Niektóre samorządy dostawały oferty od państwowych spółek energetycznych na kwoty rzędu 3200–3500 zł. To są ceny detaliczne. Przy tych cenach cena 295 zł za megawatogodzinę wydaje się jakimś kompletnym absurdem.

Dlatego uważamy, że akurat sektor odnawialnych źródeł energii powinien być dzisiaj w Polsce otoczony szczególną ochroną i opieką. Rząd i wszystkie instytucje państwowe powinny wręcz likwidować wszelkiego rodzaju bariery. Może nie należy rozkładać od razu czerwonego dywanu, ale powinno się pozwolić tej branży swobodnie rozwijać. Branża będzie się rozwijała, jeśli nikt nie będzie majstrował przy cenach. Jeżeli bowiem cena hurtowa PGE, która w większości produkuje energię z węgla brunatnego, wynosiła 1700 zł w listopadzie 2022 r., to w porównaniu z tym cena OZE, nawet gdyby była na poziomie zaproponowanym

przez sektor, tj. 560–580 zł, i tak nie wpłynie negatywnie na ceny hurtowe, które były zawyżane przede wszystkim przez energetykę konwencjonalną.

Może ktoś powie, że posłowie opozycji przesadzają, nie mają racji, że to nie jest oparte na żadnych wyliczeniach. Dlatego w tym momencie odwołuję się do rozporządzenia Rady i Komisji Europejskiej, która na koniec zeszłego roku przyjęła cenę referencyjną na poziomie całej Europy, maksymalną cenę energii w wysokości 180 euro. Przestrzeń pomiędzy kwotą, jaką rekomendują instytucje europejskie, a tym co byłoby już w miarę uczciwą i realną ceną jest i tak dość spora, natomiast pierwotna cena 295 zł – w tej chwili jak rozumiem to jest 345 zł, rząd się trochę poprawił – oznacza, że sektor nie będzie mógł się swobodnie rozwijać. Nie dość, że przy cenie referencyjnej 295 zł wzięcie jakiegokolwiek kredytu na kolejną inwestycję w sektorze OZE było praktycznie niemożliwe, to instalacje, które już zostały zbudowane, zaczęły mieć problemy z obsługiwaniem kosztów bieżących uwzględniających również koszt kapitału.

Dlatego chcemy dzisiaj usłyszeć od strony rządowej, czy ma zamiar zmienić swoje stanowisko wobec sektora odnawialnych źródeł energii? Czy jest w stanie wyjść poza utartą strukturę swojego dotychczasowego myślenia, zacząć wspierać sektor OZE i potraktować go jako szansę na najszybsze wychodzenie na prostą w ramach transformacji energetycznej, w ramach budowania nowych źródeł energii w Polsce, energii najtańszej? Ta energia ma oczywiście swoje wady, bo choćby, jeśli mówimy o energii z wiatru, to ona nie jest stabilna i my o tym wiemy, ale zawsze jest lepiej wsypać do pieca kilka ton węgla mniej w tych okresach, kiedy funkcjonują farmy fotowoltaiczne czy wiatrowe, niż spalać tego węgla więcej. I nawet tylko z tego punktu widzenia sektor odnawialnych źródeł energii powoduje, że ceny hurtowe są niższe a nie wyższe. Z punktu widzenia rachunku ekonomicznego Polsce się opłaca wspierać sektor OZE zamiast hamować rozwój tego sektora różnego rodzaju administracyjnymi decyzjami, spowalniać jego rozrost, ale również podważać jego wiarygodność wobec instytucji finansowych. Przecież jeśli banki widzą, że rząd potrafi jedną decyzją, jedną ustawą, jednym rozporządzeniem sprawić, że ten biznes tak naprawdę przestaje być opłacalny, to banki zastanowią się głębiej nad tym, czy w ogóle udzielić kredytu na tego typu inwestycje. Nawet jeżeli w dniu złożenia wniosku kredytowego sytuacja będzie wyglądała poważnie, to może się jednak okazać, że znowu w pewnych okolicznościach rządzący podejmą decyzję, iż ograniczają szalejące ceny energii, ale przecież nie uderzą w spółki, w których zarządach i radach nadzorczych zasiadają ich koledzy, dlatego uderzmy w mniejsze podmioty, które są niezależne od Skarbu Państwa, niech się martwią. My natomiast zapewnimy naszym kolegom w dalszym ciągu sute pensje w spółkach tradycyjnej energetyki, która produkuje energię elektryczną z węgla kamiennego i brunatnego.

Na koniec jeszcze pytanie: czy państwo, jako rząd, macie świadomość, że tego rodzaju polityka, nawet jeżeli ona jest tymczasowa i wynika z nadzwyczajnej sytuacji na rynku energii w Polsce? To chcę jeszcze raz podkreślić, bo wiem co powie pani minister, ponieważ zawsze to mówi.

Szanowni państwo, przypominam, że 97-98% energii elektrycznej zużywanej w Polsce jest produkowanej w Polsce, przez polskie elektrownie opalane węglem kamiennym, brunatnym, gazem, przez biogazownie i sektor OZE, gdzie mamy i inwestorów polskich, i zagranicznych, ale to wszystko odbywa się na terenie Polski, to u nas ten prąd jest generowany. Nic do rzeczy nie ma tutaj to, jak wygląda cena energii elektrycznej w Niemczech, czy jak wgląda cena energii elektrycznej we Francji, czy w Hiszpanii. Liczy się tylko to, w jakich cenach jest produkowana energia w Polsce. Wydaje się i jestem co do tego przekonany, że sektor odnawialnych źródeł energii, jeżeli tylko będzie lokowany na terenie Polski, to będzie służył polskiej gospodarce i będzie też, wraz ze wzrostem udziału tego sektora w całym miksie energetycznym czy w bilansie energetycznym Polski, będzie on jeszcze bardziej stabilizował cenę energii i sprawiał, że nie będzie ona rosła. Dziś cena energii rośnie przede wszystkim w związku z paliwami emisyjnymi: węglem kamiennym, który w ostatnich miesiącach znacznie podrożał, w związku z węglem brunatnym, nie mówiąc już o gazie, ale w gazie mamy generację prądu tylko na poziomie kilku procent, niespełna 10%.

Pani minister, czy możemy liczyć na to, że zaczniecie traktować sektor OZE co najmniej tak czule jak swoje spółki Skarbu Państwa, które dzisiaj produkują energię elektryczną z węgla kamiennego i brunatnego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję zwłaszcza za stwierdzenie, że OZE prosumenckie nie jest już tak bardzo opłacalne, choć nadal opłacalne jest. To jest prawda, gdyż nadal występują różnego rodzaju dopłaty i ulgi, tylko że zostały zmniejszone w stosunku do rozwiązań promocyjnych, które przez jakiś czas obowiązywały w Polsce.

Poproszę teraz panią minister o odpowiedź na postawione pytania, a nawet zarzuty. Pani minister, proszę uprzejmie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle, chciałabym na początku powiedzieć, że my bardzo popieramy odnawialne źródła energii, ale stosowane w miksie energetycznym z rozsądkiem, a nie na zasadzie – hurra, teraz będziemy inwestować w tę czy tamtą technologię, ponieważ miks musi być zrównoważony.

Po drugie, byłabym bardzo wdzięczna, gdyby pan poseł się zdecydował, czy rynek europejski ma znaczenie dla polskich cen i wtedy odnosi się pan poseł do maksymalnej ceny 180 euro, czy nie ma znaczenia i wtedy mówimy o tym, że 90% energii elektrycznej jest z polskiego rynku i mają obowiązywać polskie ceny. W zależności od tego, który element jest wygodny, pan poseł stosuje odpowiednią argumentację.

Jeżeli chodzi o kwestię ceny maksymalnej, powyżej której zyski są odpisywane do Zarządcy Rozliczeń, to przypominam panu posłowi projekt poselski Platformy Obywatelskiej z 7 października ub.r. – 350 zł dla wiatru i słońca, który złożyliście w październiku, a przedstawicielem wnioskodawców był wtedy pan poseł Nowak. W tej chwili pan poseł zmienił zdanie i mówi o 180 euro, a więc u państwa poziom ceny, o którym rozmawiamy, też się waha w zależności od tego, gdzie znajdujemy się na osi czasu. U nas cena w czasie też podlega delikatnej korekcie.

Słusznie pan poseł zauważył w części swojej argumentacji, że energia elektryczna z OZE jest najtańsza, chociaż niestabilna, po czym odniósł się do tego, że ceny energii na rynku wahały się w szczycie na poziomie 1700 zł. Dodam, że w pewnym momencie przekroczyły one nawet 2000 zł. W ofertach było 3000 zł versus 295 zł, o których pan wspomniał, czy 350 zł, o które wnioskowaliście. Od razu tu widać jak duże nadmiarowe zyski… jak była zbierana ta de facto dywidenda wojenna przez producentów OZE i to jest naturalne, ponieważ odnawialne źródła energii charakteryzują się dużym wysiłkiem inwestycyjnym i dość niskim kosztem operacyjnym. Stąd te nadmiarowe przychody, które zostały zauważone w całej Unii Europejskiej i znalazło to odniesienie w rozporządzeniu Rady Unii, którego implementacją w Polsce jest ta ustawa, o której rozmawiamy.

Chcę także powiedzieć, że ceny, które w tej chwili znajdują się w rozporządzeniu, referują do cen aukcyjnych. 60% wolumenu instalacji o większej mocy zostało sprzedane, w tym najniższa cena na aukcji, którą ktoś zaoferował i wygrał, to było 150 zł. Ktoś z uczestników rynku uznał, że opłaca mu się 150 zł za megawatogodzinę. W związku z tym twierdzenie, że 295 zł powiększone o 50 zł dodatku inwestycyjnego się nie opłaca, wydaje mi się nierozsądne. Ja wiem, że oni grają w ten sposób, że na aukcji sprzedają mały wolumen, bo chcą wygrać, a na reszcie chcą zarabiać, ale mamy wojnę, panie pośle, i w związku tym 295 zł plus 50 zł dodatku inwestycyjnego, uwzględnienie CPPA-ów oznacza, że nasza cena… W tej chwili to jest 345 zł, a przypominam, że w waszym projekcie wnosiliście o 350 zł, a więc różnica wynosi 5 zł, dlatego ta niby wielka hojność z państwa strony dla jednego rodzaju źródeł energii nie wydaje mi się specjalnie uzasadniona. To była tylko wypowiedź *ad vocem* do słów pana posła.

Jeżeli natomiast chodzi o ograniczenia sieciowe, to my sobie zdajemy z nich sprawę i stąd ta specustawa dotycząca rozwoju sieci, dlatego na SKRM, zgodnie z moją zapowiedzią na którymś z poprzednich posiedzeń Komisji, jest już projekt, który zawiera w sobie m.in. rozwiązania dotyczące linii bezpośredniej. To, co zapowiadamy, to dowozimy i mamy nadzieję, że wpłynie to na cały rynek.

Oprócz tego, z całą mocą chcę jeszcze podkreślić, jeśli chodzi o spółki Skarbu Państwa, które pewnie same za chwilę się wypowiedzą na ten temat, ale ja zwracam uwagę, że te spółki również dosyć intensywnie inwestują w odnawialne źródła energii, dlatego stawianie im zarzutów, że produkują energię elektryczną tylko z węgla lub gazu, jest po prostu nieuzasadnione. Myślę, że panowie prezesi wypowiedzą się potem szerzej na ten temat.

Na zakończenie pierwszej części mojej wypowiedzi proponuję zajrzeć chociażby do dzisiejszego CIRE, Centrum Informacji o Rynku Energii, ponieważ nie oczekuję od państwa jakiejś szczególnej kwerendy mediów, ale dzisiejsze CIRE donosi, że Projekt Solartechnik uruchamia elektrownię fotowoltaiczną o mocy 5 MW. To jest projekt prywatny i jeżeli zajrzy się do Google, wcale nie trzeba długo szukać, okaże się, że wiele nowych prywatnych farm fotowoltaicznych, które są awizowane, projektowane, budowane, znajdziecie bez problemu na pierwszej stronie wyszukiwarki. Tego jest masa, poczynając od R. Power SA itd. Oczywiście są także spółki Skarbu Państwa, ale prywatnego wolumenu jest tam bardzo dużo.

Zdaję sobie sprawę z tego, że ta cena versus 2000 zł, przy marginalnych kosztach po zamortyzowaniu inwestycji, to jest duży dyskomfort, bo jeżeli ktoś zbierał ponadmiarowe przychody, tę wojenną dywidendę rzędu 1000–1500 zł, a czasami nawet 1800 zł za megawatogodzinę i nagle przestał je zbierać, to siłą rzeczy nie będzie szczęśliwy. Cały czas to jest jednak daleko od sytuacji, w której nie będzie nowych inwestycji albo takiej, w której firma ponosiłaby jakąś stratę.

Proszę państwa, my rozmawiamy z branżą. Nie jest prawdą, że z nią nie rozmawiamy. Biorąc pod uwagę te głosy, że firmy nie czuły się równouprawnione, ponieważ nie miały dodatku inwestycyjnego, dołożyliśmy w nowelizacji ten dodatek, ponieważ obserwujemy rynek, rozmawiamy z nim i reagujemy dynamicznie. W naszej opinii w tej chwili cena jest adekwatna, czego dowodem jest choćby państwa projekt, o którym wspomniałam, a z drugiej strony wyniki aukcji, powtarzam: 150 zł za megawatogodzinę. Widać, że ktoś uznał, iż biznesowo jest to dla niego opłacalne.

Panie przewodniczący, jeżeli będzie taka potrzeba, to ja mogę oczywiście szeroko opisywać ten mechanizm, ale sądzę, że wszyscy go znają. Jeśli jednak będzie taka konieczność, to jestem naturalnie do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pytanie do pana posła Poncyljusza: czy życzy pan sobie, żeby pani minister rozwinęła ten temat?

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie, bardzo proszę pani minister.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Mamy czas, skoro pani minister się już stawiła.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

A czy ja kiedykolwiek się nie stawiłam, panie pośle?

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Pani minister, jak to powiedzieć… Chodzi o to, że pani ma trochę tendencję łapania dwóch różnych fragmentów wypowiedzi, wyciągania ich z kontekstu i wypaczania sobie treści na swoje kopyto. Dlatego chciałem panią jeszcze raz uświadomić…

Poseł Piotr Król (PiS):

Co to jest za tekst do kobiety? Człowieku, opamiętaj się.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Jestem opamiętany, w porównaniu z niektórymi posłami PiS-u.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panowie, proszę o spokój.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Pani minister, chciałbym, abyśmy obalali również pewne manipulacje, które bardzo sprytnie są przemycane w pani wypowiedzi. Możliwe, że pani robi to nieintencjonalnie. Ja mówiłem tylko o tym, że Komisja Europejska dostrzegła problem szalejących cen energii i założyła CAP-a na poziomie 180 euro za megawatogodzinę, co nie oznacza jednak, żebym uważał, iż w polskich warunkach jest to kwota, która powinna być stosowana wobec wszystkich źródeł energii. Pokazałem tylko pewną referencję instytucji europejskiej, ale nigdzie w moim wystąpieniu nie pojawiło się nawoływanie, że tak właśnie ma być w polskich warunkach. Argumentem na to, że tak ma nie być w polskich warunkach jest fakt, iż jesteśmy homogenicznym rynkiem energii i tych dziewięćdziesiąt parę procent energii pochodzi z produkcji własnej, a jeśli porównamy bilans eksportu i importu tej energii, to praktycznie okaże się, że jest to 100%. Tyle, ile wysyłamy do naszych sąsiadów czy to kablami powietrznymi, czy kablem podmorskim, to te ilości mniej więcej są takie same.

Chodzi mi więc tylko o to, żeby nie używać argumentu wojennego i referencji cen europejskich, dlatego że one nie do końca mają znaczenie w dyskusji o systemie elektroenergetycznym w Polsce. Rozumiem, że są połączenia transgraniczne i właśnie o tym przed chwilą mówiłem, ale to nie wpływa na cenę energii, bo pani też dobrze wie, że żaden z krajów zachodnich bez porozumienia choćby z PSE nie jest w stanie zaimportować więcej energii i na przykład narzucić wyższą cenę energii w zakupie w Polsce tylko dlatego, że w Niemczech tej energii brakuje. PSE ma zdolności do limitowania przesyłu niezależnie od tego, czy ktoś będzie chciał zapłacić za megawatogodzinę 300 zł, 400 zł czy też 3500 zł. Możliwości przesyłu, szczególnie na zachód, są limitowane i dobrze wiemy, że PSE sobie z tym radzi. Nie ma więc czegoś takiego, co państwo jako rząd próbujecie trochę prezentować, że ceny energii w Polsce rosną dlatego, iż na zachodzie ktoś potrzebuje tej energii więcej niż sam produkuje i dlatego bierze jej więcej z Polski, przelicytowując na rynku polskie oferty, po czym wywozi ten prąd, oczywiście w cudzysłowie, a w praktyce wysyła czy też pobiera prąd do jakiegokolwiek systemu zachodnioeuropejskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Panie pośle, proponuję, żeby przekonał pan do tego, co mówił rząd Litwy, który wprowadził ograniczenia do 70% importu, dlatego że przez Litwę była bardzo mocno importowana energia na południe Europy. Litwa zostawała natomiast z dużym niedoborem i dlatego wprowadziła zakaz eksportu, obniżyła wolumen możliwego eksportu do 70%. Proszę przekonać rząd Litwy, że się nie da i że muszą się z tego wycofać. To tak na początek.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, za chwilę poprosimy o zabranie głosu przedstawicieli spółek, bo przecież w ubiegłym roku zimą, kiedy były problemy z energią elektryczną w Unii Europejskiej, my musieliśmy sprzedawać naszą energię, która była tańsza, ponieważ jest wspólny rynek europejski. W niektórych elektrowniach wypalono w znacznym stopniu duże ilości węgla, co spowodowało później, że zapasy na tę zimę były bardzo znikome. Nie jest więc tak, że jesteśmy oderwani od cen europejskich, bo za niższą cenę energii niż w Niemczech, Niemcy kupowali od nas energię i nie mogliśmy odmówić. Nie jest więc do końca tak jak pan mówi, że rynki europejskie nie mają wpływu. One mają duży wpływ, bo jesteśmy we wspólnym rynku energetycznym.

Jeżeli natomiast chodzi o wysoką kulturę języka literackiego, to możemy chyba na to liczyć tylko na posiedzeniu Komisji kultury. Proszę się wzajemnie na siebie nie oburzać, ale w trakcie dyskusji nie padły słowa wulgarne, chociaż były niezbyt piękne.

Jeśli chodzi o przedstawienie mechanizmu, o którym było wspomniane, to proszę o to panią minister, a później poprosimy o zabranie głosu przedstawicieli spółek, ponieważ miałem informacje właśnie ze spółek, że sprzedajemy prąd, bo nie możemy odmówić, że wypalamy węgiel i to może skończyć się *blackout'em* Polski, ale na szczęście rząd sobie z tym poradził, chociaż nie było łatwo.

Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Ad vocem i *à propos* tego, co powiedział pan przewodniczący. Rzeczywiście rozporządzenie, które podniosło limit poziomów minimalnych w energetyce, to było działanie uprzedzające w przypadku, gdyby znowu wystąpiło jakieś zawirowanie na rynku energii.

I jeszcze bardzo krótko na temat samego mechanizmu po to, żebyśmy sobie wszyscy przypomnieli, jeśli ktoś nie pamięta, o czym rozmawiamy. Mechanizm odpisu na fundusz wprowadzony został ustawą z 27 października 2022 r., dokładnie tą samą, która wprowadziła cenę maksymalną dla małych i średnich przedsiębiorstw, samorządów i gospodarstw domowych, a przypominam, że wprowadziliśmy ją dwa dni po tym, jak unijne rozporządzenie dało nam taką możliwość. Ta ustawa to ustawa o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości ceny energii elektrycznej oraz wsparcie niektórych odbiorców.

Mechanizm ograniczenia przychodów, powtórzony potem w ustawie gazowej – to też dla przypomnienia wszystkim państwu, tam również zbieramy nadmiarowe przychody, ten mechanizm dotyczył wytwórców energii elektrycznej oraz przedsiębiorstw energetycznych wykonujących działalność gospodarczą w zakresie obrotu energią elektryczną i został wprowadzony na ściśle określony czas. Myślę, że to jest istotne, przedstawiciele branży o to pytają i ja to potwierdzam, to jest ustawa incydentalna od 1 grudnia 2022 r. do 31 grudnia 2023 r., środek tymczasowy. Uzasadnieniem dla jego wprowadzenia była konieczność wdrożenia rozporządzenia rady unijnej z dnia 6 października 2022 r. w sprawie interwencji w sytuacji nadzwyczajnej w celu rozwiązania problemu wysokich cen energii, czyli Rada Unii Europejskiej zauważyła wysokie ceny energii na rynku europejskim. Ja mówiłam już o Filipinach, Tajlandii i innych krajach Azji Południowo-Wschodniej, również Ameryka Południowa zaczęła się zmagać z tymi cenami, mimo że jest zagłębiem węglowym, ale wysokie ceny energii to nie jest polski problem, to jest problem paneuropejski, panświatowy, związany z wojną i nadmiarowymi przychodami.

Tak na marginesie, podobne rozwiązanie jak my wprowadziła Austria, a teraz podobne implementuje Norwegia. Na państwa członkowskie został nałożony obowiązek ograniczenia przychodów nadzwyczajnych niektórych wytwórców energii elektrycznej. Rada Europejska przyjęła ten dokument, mając na celu ograniczenie obciążeń końcowych odbiorców wysokimi cenami energii elektrycznej, a także będąc świadomą, że w ostatnim czasie wysokie ceny energii elektrycznej generują znaczne i nadmiarowe zyski finansowe dla niektórych uczestników rynku energii elektrycznej, zarówno w Polsce, jak i w innych państwach Unii Europejskiej, ponieważ mamy wspólny rynek energii, implementowany wprost bodaj od 2013 lub 2014 r., oparty o zasadę *merit order*. Długo o tym dyskutowaliśmy i myślę, że wszyscy członkowie tej Komisji doskonale wiedzą, na czym to polega. Cena krańcowa, która często w Polsce i w całej Unii Europejskiej jest wyznaczana przez źródło gazowe, spowodowała, że w wyniku takiego wyznaczania ceny maksymalnej na rynku energii ci wytwórcy, którzy mają niskie koszty zmienne wytwarzania, a takimi są wytwórcy wykorzystując OZE, otrzymywali nadmiarowe przychody.

Bardzo intensywnie pracowaliśmy na forum europejskim nad tym, żeby odpowiednio ukształtować rozporządzenie, zostało ono w Polsce zaimplementowane, a jego aktem wykonawczym było rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obliczania limitu ceny zarówno dla wytwarzania właściwie ze wszystkich źródeł, jak i obrotu. Tutaj każde źródło traktowaliśmy indywidualnie, w tym inaczej hydroenergetykę, inaczej biogaz, inaczej biomasę, bo każde z nich jest specyficzne, inaczej wiatr i inaczej PV-ki. Jeżeli będzie potrzeba, to będę to uzasadniać dłużej, ale myślę, że państwo to wszystko wiedzą.

Istotne dla nas było wdrożenie przychodów nadzwyczajnych, które odzwierciedlają specyfikę naszego rynku energii i dlatego ten mechanizm, w którym każde źródło traktowane jest indywidualnie przez rozporządzenie przyjmowane przez Radę Ministrów ma znaczenie. Mając świadomość tego, że w Polsce bardzo często wytwarzanie jest zintegrowane pionowo z obrotem, zaparkowaliśmy także obrót jako ten, który nie może generować nadmiarowych marż, i to ten obrót pierwotny jak i docelowy, czyli zarówno, jeśli spółka sprzedają innej spółce w celu odsprzedaży, jak i w przypadku spółki, która sprzedaje do ostatecznego odbiorcy. Ponieważ zostało zdjęte obligo giełdowe, wprowadziliśmy również zróżnicowanie co do kierunku, przez który energia elektryczna zostaje

sprzedana i takie rozporządzenie zostało przyjęte. Zapowiadając to rozporządzenie, założyliśmy od razu, że będziemy bardzo uważnie przyglądać się rynkowi i jego dynamice.

W związku z tym, że dochodziły do nas głosy, że mimo bardzo niskich kosztów zmiennych OZE, uznaje, że pominięcie go w dodatku inwestycyjnym, który jest w innych źródłach, to przejaw nierównoprawnego traktowania, dołożyliśmy po korekcie 50 zł za megawatogodzinę, analogicznie jak w przypadku innych źródeł, jako tzw. dodatek inwestycyjny.

Jeżeli chodzi o strukturę kosztów, to limit ceny został ustalony oddzielnie także dla biomasy i hydroenergii. W hydroenergii właściwie nie ma nowych inwestycji, ale ze względów środowiskowych, a nie ekonomicznych. Są ograniczenia i bunty różnego rodzaju towarzystw ekologicznych. Ze względu na różnego rodzaju bariery hydrologiczne, jeżeli chodzi o ryby, hydroenergia nie rozwija się tak jak mogłaby i w związku z powyższym jest już w dużej części zamortyzowana. W związku z tym wskaźniki są odmienne, a mając na uwadze szczególne znaczenie biogazu oraz biogazu rolniczego zdecydowano się wyłączenie tych technologii. Wyłączono także jednostki wytwórcze do 1 MW mocy zainstalowanej i co ciekawe, te małe, często prosumenckie wypadły w aukcjach najgorzej, a te duże, powyżej 1 MW, to jak powiedziałam – 60% wolumenu sprzedane z najniższą ceną 150 zł.

Zastrzeżenie, które jest w rozporządzeniu Rady Ministrów z 8 listopada w paragrafie, który twierdzi, że ten mechanizm będzie podlegał weryfikacji przez ministra właściwego ds. energii, to zostało zaimplementowane tą korektą i na tym przykładzie widać, że rozmawiamy z branżą i jej słuchamy. Ja rozmawiam z nią w różnych formatach w siedzibie Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale również w czasie spotkań branżowych. Słuchamy, dyskutujemy, prowadzimy dialog i o ile jest on prowadzony poważnie na argumenty, a nie na emocje, to jesteśmy w stanie osiągnąć porozumienie albo przynajmniej wzajemne zrozumienie, albo w ostateczności protokół rozbieżności.

Też chciałabym poprosić przedstawicieli spółek, aby się wypowiedzieli, zarówno jeżeli chodzi o obrót energią, jak i o koszty wytwarzania oraz nowe inwestycje w OZE. Na zakończenie powiem jeszcze od siebie, że ta branża rozwija się w Polsce tak intensywnie, że akurat *net billing* versus *net metering* przy tych cenach energii jest o dziwo rozwiązaniem bardzo ekonomicznym, tak więc nie są pokrzywdzone podmioty ani obywatele, którzy w tym systemie funkcjonują w tej chwili, ale to była uwaga już zupełnie na marginesie.

Jeśli mogłabym poprosić pana przewodniczącego o udzielenie głosu przedstawicielom spółek, to…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Na to właśnie czekamy, pani minister, bo chcemy się dowiedzieć, jak wyglądały dochody, jaka była sytuacja i faktyczne zyski w tych spółkach. Czy rzeczywiście marże były wynikiem wysokich marż giełdowych, czy były powodowane chęcią zysku? Na jakich marżach działały spółki i jakie, w gruncie rzeczy, miały dochody? Mamy tutaj dzisiaj także spółki z sektora energii odnawialnej, więc możemy się dowiedzieć, jakie są obecnie ich wyniki finansowe? Rok się wprawdzie zakończył, ale nie sądzę, żebyście mieli państwo podsumowane bilanse za cały rok, ale co najmniej za trzy kwartały to już pewnie tak. Interesują nas też prognozy na przyszły rok dotyczące tego, jak kształtują się odpisy i jak planowane są zyski lub starty spółek.

Najlepiej będzie, jak wysłuchamy po kolei przedstawicieli spółek…

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czy mogę wcześniej zadać jeszcze pytanie, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pani minister, *clou* wszystkiego jest w rozporządzeniu, bo tak naprawdę parametry wrzucone we wzór powodują, że wyszło wam to co wyszło dla poszczególnych źródeł wytwarzania energii. Stąd pytanie pomocnicze, takie dla nas, do spółek Skarbu Państwa. Skoro u was jest wytwarzanie energii elektrycznej z węgla i wytwarzanie energii elektrycznej

z OZE, to proszę odpowiedzieć, czy wytwarzanie energii elektrycznej według CAP-u, który wyszedł z rozporządzenia, jest dla was wystarczające z węgla i OZE? Nie wiem, czy czasami tutaj do uzyskania finalnego CAP-u, który w sprzedaży wynosi bodajże 685 zł i ponad 700 zł, czy tutaj nie ma jakiegoś subsydiowania skrośnego, czyli czy na przykład kosztem zmniejszenia wartości dopuszczalnej produkcji energii na OZE nie ma zawyżonej wartości na węglu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, przedstawiciele spółek. Po kolei.

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych i klimatu Energa SA Dominik Wadecki:

Dominik Wadecki, Grupa Energa. Odpowiadając na to drugie pytanie, chciałbym wskazać, że w spółkach Skarbu Państwa struktura organizacyjna lokuje poszczególne aktywa wytwórcze w poszczególnych spółkach, które raportują swoje wyniki oddzielnie. Z jednej strony wynika to z potrzeb rozmów z instytucjami finansowymi pod kątem możliwości pozyskiwania finansowania i budowania tzw. *equity story* czy portfela inwestycyjnego, który chcemy rekomendować do finansowania instytucjom finansowym, a z drugiej strony jest to również wynik polityki instytucji finansowych, które rugowały węgiel czy mówiąc w przenośni „instytucje zanieczyszczone CO_2" z możliwości pozyskiwania finansowania. Dlatego nawet pod względem czysto operacyjno-organizacyjnym, czysto korporacyjnym, nie ma takiej możliwości i to jest odpowiedź na to ostatnie pytanie.

Natomiast co do kwestii dotyczącej oddziaływania i kształtowania tych CAP -ów na strumienie przychodów, to pewnie nie jest tajemnicą ani nie trzeba tego w żaden sposób odrębnie analizować, ale te projekty strumieni przychodów bez uwzględnienia zastosowanych CAP-ów byłyby zdecydowanie wyższe, ale działamy w ekstremalnych warunkach związanych z dwuletnią historią choroby COVID, z blisko rok trwającym konfliktem na Ukrainie i wcale nie bez znaczenia jest udział w miksie energii ok. 10% gazu. To nie jest element, który pozostaje całkowicie neutralny, jeśli chodzi o zdolności wytwórcze parku wytwórczego jednostek funkcjonujących w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym. Na to trzeba patrzeć komplementarnie, bo z tej perspektywy zapominamy o tym, że rząd i spółki Skarbu Państwa, elektrociepłownie działały w ekstremalnej sytuacji, w której z dnia na dzień po prostu nagle zabrakło sporego wolumenu węgla, szczególnie dla odbiorców indywidualnych. Tutaj była jednak natychmiastowa reakcja, która pozwoliła zachować się reaktywnie w związku z sytuacją, która wystąpiła. To było, przepraszam za porównanie, gaszenie pożaru, a w takiej sytuacji trudno o jakieś sparametryzowane jeden do jednego możliwości projekcji przychodów.

Natomiast jeśli chodzi o trafność zastosowanych mechanizmów, to chciałbym tylko potwierdzić, że strumienie przychodów zostały wprawdzie ograniczone, ale porównując rok do roku nie identyfikujemy istotnych odchyleń. Nawiązując do tego, co wskazała pani minister – funkcjonujące CAP-y cenowe są wyższe aniżeli wyniki aukcji, więc to pokazuje, patrząc z tej perspektywy, że nie dość, iż było to zaplanowane reaktywnie, to jeszcze całkiem precyzyjnie. Zachwiania w przepływach traktujemy jako przejściowe, ale także z nadzieją, że to nie będzie stały obraz naszego rynku. Ograniczenia czy wprowadzone CAP-y nie przyniosą oczywiście lawinowego wzrostu inwestycji, ale także nie ograniczą w ogóle możliwości inwestycyjnych. Chcę powiedzieć, że my jako Grupa Energa, która spośród czterech grup energetycznych jest najbardziej zielona, możemy śmiało stwierdzić, że regulacje nie mają istotnego znaczenia. Wolelibyśmy mieć oczywiście wyższe przychody niż niższe, ale powtarzam, że wyniki są porównywalne, zwłaszcza w kontekście tego, co się dzieje w spółkach Skarbu Państwa w zakresie możliwości pozyskiwania finansowania.

Chciałbym też państwu wskazać na pewien element, ważny i istotny, który w perspektywie daje możliwość zwiększenia finansowania inwestycji OZE, to jest na toczący się proces nubowy, tak więc naprawdę suma działań podejmowanych w trudnych warunkach przez rząd i spółki Skarbu Państwa wydaje się być wyłącznie ukierunkowana na potencjał rozwojowy źródeł zeroemisyjnych i niskoemisyjnych.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to w zakresie samego modelu wytwarzania przekazałbym głos prezesowi Melerowi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę. Prosilibyśmy także o uwzględnienie w wypowiedzi informacji na temat tego, jakie były zyski, czy były zyski nadzwyczajne, jaki jest zysk netto spółki za ubiegły rok, przynajmniej do momentu, na który macie to już policzone. Padały bowiem zarzuty, że był to drenaż kieszeni, że spółki czerpały ogromne zyski z marż. Z innych źródeł słyszałem jednak, że zysk był generowany, ale poprzez obsługę giełdy towarowej energii, a nie przez spółki. Liczymy na trochę konkretnych danych, bo o ogólnych założeniach członkowie Komisji już wiedzą i tego nie trzeba powtarzać. Chodziłoby nam o konkretne dane. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Energa Wytwarzanie SA Piotr Meler:

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, pani minister, szanowni państwo, chciałbym jednak wypowiedzieć się w kwestii ogólnej. Reprezentuje spółkę Energa Wytwarzanie, która jest odpowiedzialna za produkcję energii ze źródeł odnawialnych, za budowę tych źródeł i ich eksploatację. Powiem szczerze, że z zaskoczeniem przyjąłem to, co powiedział na początku pan poseł Poncyljusz, bo z punktu widzenia spółki, która ma podjąć decyzję o inwestycji w OZE najgorszą sytuacją jest niestabilność, zwłaszcza duża niestabilność. Wtedy najtrudniej podejmuje się decyzje inwestycyjne. Wprawdzie Grupa przygotowuje ścieżki cenowe, według których takie inwestycje przygotowujemy i tworzymy modele biznesowe, natomiast niestabilność powoduje bardzo dużą trudność w podjęciu decyzji i stąd skoncentrowanie się rządu na walce z inflacją i spowodowanie, że będziemy mieli stabilne ceny energii, wydają się być najważniejsze dla takiej spółki jak nasza.

Podejmowanie decyzji na podstawie wieloletniego modelu biznesowego, bo nie oszukujmy się, ale nikt nie buduje żadnej energetyki, również OZE, na podstawie jednorocznych czy dwuletnich cen z rynku. Analizuje się wieloletnie modele i to jest dopiero podstawa do podjęcia decyzji inwestycyjnej. Dlatego dzisiaj, to co pani minister mówi o cenach aukcyjnych… My również startowaliśmy w aukcjach, wygrywaliśmy te aukcje i na ich podstawie finansujemy i uruchamiamy na wiosnę ok. 100 MW, co już sygnalizowaliśmy medialnie, tylko w samej fotowoltaice i przymierzamy się oczywiście do kolejnych inwestycji. Najtrudniejszą rzeczą dla nas jest niestabilność i dlatego tak ważna jest walka z inflacją oraz zrozumienie zjawiska, że niestabilność cen energii stanowi największą przeszkodę inwestowania w OZE.

Jeśli chodzi o prośbę pana przewodniczącego, to dzisiaj nie możemy jeszcze państwu przekazać żadnych wyników za poprzedni rok, bo jesteśmy ciągle w sytuacji, na samym początku roku, kiedy nie mamy oficjalnych wyników. Zresztą także ze względu na wymagania giełdowe nie mogę dzisiaj państwu podać dokładnych danych i porównań rok do roku, ale chcę poinformować, że nasze prognozy, które mamy przygotowane na bieżący rok według mechanizmu, który zaproponował rząd w ustawie o cenach maksymalnych, pokazują, że wynik będzie lepszy niż uzyskany przez nas w 2021 r. Naszym zdaniem roku 2022 r. nie należy jednak poddawać analizie, bo był on dotknięty wspomnianą wcześniej niestabilnością, która nam przeszkadza w biznesie.

Patrząc na nasze wyniki, systematyczne wzrosty EBIDTA co najmniej w ostatnich kilku latach, wzrost powinien pojawić się również w 2023 r. Tak wynika z naszych prognoz. Natomiast jeśli chodzi jeszcze o rok 2022, to chciałbym zauważyć, że zdecydowana większość kontraktów na sprzedaż energii to są kontrakty terminowe zawierane często na cały rok, które podpisywano w 2021 r. Nasze spółki: Energa Wytwarzanie odpowiada za część OZE, natomiast jesteśmy również właścicielem spółki Energa Elektrownia Ostrołęka SA, czyli konwencjonalnej elektrowni węglowej, te spółki nie korzystały z nadmiarowych zysków oprócz tego, co ewentualnie wygenerowały w kontraktach pikowych. Normalnie musiały natomiast produkować według pozawieranych wcześniej *base'ów*, a zwracam uwagę, że w trakcie minionego roku wskutek zawirowań cen węgla również polskie spółki górnicze musiały podnosić ceny zawartych kontraktów, co spowodowało dużą trudność dla spółek węglowych w utrzymaniu planowanych wyników i podpisanych kontraktów. My nie możemy sobie pozwolić na zerwanie kontraktów dotyczących sprzedaży energii. Dlatego musieliśmy kontrakty wypełnić do końca, musieliśmy węgiel

przyjąć w takiej cenie, jaką proponowało czy to polskie górnictwo, czy firmy importujące węgiel, ale mimo wszystko dowieziemy nasz wynik finansowy na przyzwoitym poziomie.

Uważam, że zarówno spółki OZE, jak i nasz spółka węglowa mają przestrzeń nie tylko do eksploatacji z zyskiem tych źródeł, które posiadamy, ale również do rozwoju. Jeżeli mielibyśmy skorzystać z tak wysokich cen, które pojawiły się przed wprowadzeniem ustawy, które stanowiłyby przychód naszych spółek i tworzyły możliwości inwestycyjne, to oczywiście moglibyśmy zrealizować znacznie więcej inwestycji w OZE, ale rozumiemy, że napędzenie inflacji spowodowałoby dużą trudność w znalezieniu generalnych wykonawców dla takich inwestycji. Dzisiaj jesteśmy przekonani, że obecne ceny umożliwiają płynne funkcjonowanie, a jak powiedziałem – najważniejszą dla nas perspektywą jest perspektywa wieloletnia, a nie jednoroczna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy może pan wyjaśnić, co to znaczy przyzwoity poziom? Wynik na przyzwoitym poziomie?

Prezes zarządu Energa Wytwarzanie SA Piotr Meler:

Ze względu na fakt, że wyniki nie zostały opublikowane, nie mam absolutnie możliwości podania wyników za ubiegły rok, a nawet prognoz. Jesteśmy w tak szczególnym momencie, że w tej chwili nie możemy tego upublicznić Nie zostałem upoważniony do podawania tych danych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To się zgadza, ale…

Prezes zarządu Energa Wytwarzanie SA Piotr Meler:

Potwierdzam tylko, panie przewodniczący, że prognozy są lepsze niż za rok 2021.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie prezesie, jesteśmy na posiedzeniu sejmowej komisji i ona ma prawo dowiedzieć się, jaka jest sytuacja. To jest upoważnienie najwyższej rangi, bo to parlament nadzoruje i rząd, i spółki Skarbu Państwa. Może przynajmniej szacunkowo nam pan powie, czy to jest wyżej niż w 2021 r., czy niżej…

Prezes zarządu Energa Wytwarzanie SA Piotr Meler:

Już powiedziałem, że to jest lepiej niż za rok 2021.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Określenie „przyzwoity poziom” nic nie znaczy. Prosimy chociaż o odniesienie się, czy to jest dużo wyżej, czy trochę wyżej. Nie oczekuję, żeby pan podał konkretne kwoty w milionach co do jednej złotówki, tylko proszę o jakąś większą dokładność. Jestem przekonany, że macie te dane, tylko nie możecie ich jeszcze podać ze względu na przepisy dotyczące spółek, ale chyba coś w przybliżeniu podać możecie. Takie ogólniki, że przyzwoity poziom, to jednak jest za mało.

Prezes zarządu Energa Wytwarzanie SA Piotr Meler:

Mogę powiedzieć, że wzrost jest kilkunastoprocentowy w stosunku do 2021 r., jeśli chodzi o prognozę roku 2023.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To już jest coś. To nie jest 100% czy 200%, jak niektórzy tutaj twierdzili. Dziękuję, poprosimy o informację przedstawiciela następnej spółki. Bardzo proszę, po kolei, tak jak państwo siedzicie. Kto jest następny?

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Te dane dotyczyły której spółki?

Prezes zarządu Energa Wytwarzanie SA Piotr Meler:

Mówiłem o spółce Energa Wytwarzanie, czyli o spółce OZE.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

A na węglowej, ile to wynosi? Podobnie?

Prezes zarządu Energa Wytwarzanie SA Piotr Meler:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Enea Nowa Energia sp. z o.o. Stefan Traczyk:

Dzień dobry państwu, Stefan Traczyk, wiceprezes Enea Nowa Energia. My jesteśmy spółką o krótkiej historii, liczymy sobie dwa lata i kilka miesięcy i działamy tylko w zakresie odnawialnych źródeł energii w ramach grupy kapitałowej. Te uregulowania, które zostały wprowadzone, są oczywiście wyzwaniami dla naszych spółek. Obserwuję to w naszej spółce, natomiast tak jak powiedział mój przedmówca, 2022 r. był nadzwyczajny, pełen zawirowań, które powstały w wyniku paniki. Nie należy jednak ukrywać, że zarobione pieniądze są dalej inwestowane i my jako Enea Nowa Energia staramy się inwestować cały czas, nie rezygnować z planów inwestycyjnych.

Tak jak było również powiedziane przed chwilą, inwestowanie w odnawialne źródła energii nie może opierać się na założeniach, że to wszystko zawali się w ciągu roku lub dwóch. Nasze biznesplany tworzymy na kilkanaście a nawet na kilkadziesiąt lat.

Analogicznie jak w przypadku przedmówcy także nie mogę podać wyników za ubiegły rok w konkretnych kwotach, ale mogę poinformować, że był on niezły. Natomiast ten rok, 2023, będzie wymagał od nas, jako spółki-córki, pewnych ograniczeń i stawienia czoła pewnym wyzwaniom. Jako zarząd postaramy się jednak, aby proces inwestycyjny nie został zatrzymany.

W trakcie posiedzenia pojawiły się stwierdzenia, że zdarzają się odmowy przyłączenia do sieci. My, jako spółka energetyczna, też się z tym spotykamy, że nie zawsze na gruntach, które pozyskamy albo mamy ujęte w planach biznesowych uda się podłączyć instalacje do sieci. Staramy się to nadrabiać ilością, żeby pozyskiwać jak najwięcej nowych gruntów i tworzyć jak najlepsze możliwości rozwoju, jeżeli chodzi o fotowoltaikę. Stawiamy na nowoczesność i cały czas znajdujemy się w kontakcie z różnymi instytutami badawczymi i podmiotami naukowymi, żeby cały czas znajdować się na topie.

Wiadomo, że są te ograniczenia, które zostały wprowadzone w ubiegłym roku, natomiast to nie są takie ograniczenia, które zabiłyby taka spółkę jak nasza. Planujemy, że ten rok też zakończymy na plusie, ale oczywiście wymagać to będzie sprostaniu wielu wyzwaniom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jaki ten zysk będzie? Mniej więcej, bo nie wymagam konkretnych kwot. Ile on wyniesie procentowo?

Wiceprezes Enea Nowa Energia sp. z o.o. Stefan Traczyk:

My jesteśmy niedużą spółką i to nie będą jakieś setki milionów złotych. Można to sobie porównać z rokiem 2021…, jak powiedziałem, to nie będą setki milionów, ale jako spółka…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie prezesie, my nie mamy tego jak porównać, dlatego proszę państwa o takie porównanie. Czy to będzie skokowy wzrost zysku? Czy może regres, bo posłowie z troską mówią, że branża OZE jest nieopłacalna? Dlatego szczególnie spółki OZE mogłyby nam powiedzieć, że mamy na przykład, nie wiem, 5% lub 10% zysku, a może 200%, skoro tyle mówi się o nadmiarowych zyskach. Chcielibyśmy usłyszeć, czy jest prawdą, że były takie horrendalne zyski i łupienie odbiorców, czy wzrost cen wynikłą z racjonalnego wzrostu inflacyjnego, wojennego, chociaż wydaje mi się, że Słońce nie podrożało ze względu na toczącą się wojnę, więc chyba nie powinno być tutaj jakiś skoków cenowych. Chcielibyśmy usłyszeć coś bardziej konkretnego.

Wiceprezes Enea Nowa Energia sp. z o.o. Stefan Traczyk:

Poproszę o odpowiedź pana dyrektora finansowego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Pionu Korporacyjnego i Finansów Enea Nowa Energia sp. z o.o. Albert Dworak:

Dzień dobry państwu, Albert Dworak, dyrektor Pionu Korporacyjnego i Finansów. Szanowni państwo, 2022 r. zamykamy na poziomie zbliżonym do roku 2021 z lekkim spadkiem wyniku, ale to jest raczej efekt warunków atmosferycznych, którymi jesteśmy obarczeni. Polska podzielona jest na cztery części i my znajdujemy się akurat w tej części, która nie zawsze doświadcza dużych opadów. Susza hydrologiczna, która panowała w tym roku, oraz podniesienie średniej temperatury rocznej dotkliwie nam ograniczyło możliwość produkcji energii w zakresie obszaru woda. Stąd prognoza delikatnej redukcji zysku na poziomie całej spółki, ze względu na obszar wody.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to znaczy, że było tak ciepło, że panele się przegrzewały i trzeba było je wyłączać?

Dyrektor Pionu Korporacyjnego i Finansów Enea Nowa Energia sp. z o.o. Albert Dworak:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o panele, to mamy dopiero oddaną do użytku trzecią instalację. To jest nasz nowy strumień przychodów, a w 2022 r. opieraliśmy się głównie na wietrze i na wodzie, to były nasze główne segmenty wytwórcze. W tym roku, przynajmniej w naszym regionie, nie było wystarczająco dużo deszczu, żebyśmy mogli wygenerować podobne przychody z tego segmentu jak w roku 2021.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem. Czyli rok 2022 nie był nadmiarowo dochodowy, a z tego co pan prezes mówił wynika, że zyski były chyba nawet trochę niższe, ale jednak na plusie, tak?

Dyrektor Pionu Korporacyjnego i Finansów Enea Nowa Energia sp. z o.o. Albert Dworak:

Wynik jest porównywalny do wyniku z 2021 r. z lekką redukcją ze względu na obszar wody. Chciałbym jeszcze uszczegółowić i powiedzieć, że paneli fotowoltaicznych mamy na razie oddanych o mocy wytwórczej 9 MW.

Wiceprezes Enea Nowa Energia sp. z o.o. Stefan Traczyk:

Ale oczywiście cały czas inwestujemy i w tym roku też będziemy otwierać kolejne farmy. To jest dynamiczny proces.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję i proszę o zabranie głosu przedstawiciela następnej spółki.

Wiceprezes PGE Polska Grupa Energetyczna SA Wanda Buk:

Wanda Buk, Polska Grupa Energetyczna. Szanowni państwo, nie mogę zgodzić się z tym, że kiedy za progiem naszego kraju toczy się wojna nie powinniśmy posługiwać się tym argumentem, że właśnie za progiem mamy wojnę. O ile naturalną rzeczą jest, że biznes chce zarabiać jak najwięcej, to biznes etyczny nie powinien bogacić się na wojnie, która w konsekwencji dotknęła cała Unię Europejską.

Pan poseł przytoczył cenę z rynku hurtowego, która w ubiegłym roku osiągnęła w pewnym momencie nawet 1700 zł, natomiast ja chciałabym zwrócić uwagę na to, że była to cena w piku przez kilka godzi jednego dnia i była ona daleka od średniej ceny hurtowej na rynku energii. Pamiętajmy również o tym, że kształtowanie się cen na rynku hurtowym to wynik popytu i podaży. Podaż, przynajmniej tak jest w przypadku Polskiej Grupy Energetycznej, bardzo często jest ograniczona przez ceny do uprawnień emisji CO_2, które w niektórych momentach ograniczają możliwości naszego wytwarzania na odpowiednim poziomie.

Co do specjalnego traktowania spółek Skarbu Państwa, to o specjalnym traktowaniu możemy chyba mówić jedynie w kontekście tego jak wysokie odpisy spółki Skarbu Państwa, w tym przypadku Polska Grupa Energetyczna, przekaże na Fundusz Wypłaty Różnicy Ceny, bo to właśnie spółki Skarbu Państwa przekażą najwięcej środków na ten fundusz. Śmiem twierdzić, że najwięcej przekaże PGE i że będą to grube miliardy złotych.

Odpowiadając na pytanie o nasze dalsze plany inwestycyjne chcę poinformować, że w tej dekadzie, zgodnie ze strategią, planujemy budowę 7 GW mocy zainstalowanej w odnawialnych źródłach energii. Tę strategię realizujemy, nie widzimy dla niej zagrożenia, pomimo tych perturbacji, które się dzieją na rynku w ostatnich latach.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o nasze wyniki, to ja nie powiem, jakie one będą za cały miniony rok, ale mogę przytoczyć wyniki za trzy kwartały 2022 r. Zysk operacyjny wyniósł 805 mln zł i był niższy od zysku operacyjnego z wcześniejszego roku, który za pierwsze trzy kwartały wynosił 972 mln zł. EBIDTA była niewiele wyższa niż w roku wcześniejszym. Jeśli natomiast chodzi o produkcję energii elektrycznej, to ona była praktycznie porównywalna, chociaż trochę niższa niż w 2021 r.

Myślę, że ze strony Polskiej Grupy Energetycznej to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jeszcze przedstawiciele innych spółek. Widzę, że tak, więc dokończymy prezentacje spółek…

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Jeszcze są przedstawiciele niepaństwowych OZE, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wszystkim udzielę głosu, panie pośle. Nie zamykam posiedzenia, tylko chcę dokończyć przekazywanie informacji przez przedstawicieli spółek Skarbu Państwa, następnie przejdziemy do pytań posłów i wypowiedzi gości spoza sektora, powiedzmy, państwowego.

Kto z państwa chciałby jeszcze przedstawić informacje? TAURON? Bardzo proszę, tylko przypominam o przedstawianiu się, bo posłowie większości państwa nie znają.

Dyrektor ds. regulacji TAURON Polska Energia SA Mariusz Paczkowski:

Mariusz Paczkowski, TAURON. Jeżeli chodzi o wpływ regulacji interwencyjnych na segment odnawialnych źródeł energii w Grupie TAURON, to one oczywiście wpływają na ten segment, ale są tak obliczone, że pozwalają zachować rentowność obszaru. Rozumiemy skąd się wzięły te regulacje, mówiła o tym pani minister, rozwijała ten temat i go uzasadniała oraz bierzemy pod uwagę to, że wspomniane regulacje mają tymczasowy charakter, ale naturalnie oddziałują na rozwój OZE i eksploatację pracujących źródeł.

Jeżeli chodzi o wyniki, to tak jak przedstawiały to wcześniej inne spółki, też powiem o wynikach za trzy kwartały poprzedniego roku w porównaniu do trzech kwartałów roku 2021. W segmencie OZE nastąpił u nas zdecydowany wzrost, o ponad 50%, jeżeli chodzi o wynik EBIDTA. Wynikało to z naszych nowych mocy OZE, które przyłączaliśmy i dodatkowej produkcji energii oraz również z sytuacji rynkowej.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną kwestię, która pojawiała się w dyskusji, a mianowicie na obawę, czy te regulacje będą miały wpływ na rozwój OZE. My uważamy, z punktu widzenia regulacyjnego i patrząc również na regulacje unijne, że rozwój odnawialnych źródeł energii nie jest zagrożony. Zwracam w tym miejscu uwagę na projekt rozporządzenia Rady, który pojawił się po posiedzeniu Rady w październiku, na temat ram przyspieszających wdrażanie OZE. Ten projekt zostanie prawdopodobnie uzgodniony w tym roku, zaakceptowany i zatwierdzony, i pewnie będzie wdrażany. To jest odpowiedź Unii Europejskiej na sytuację wojenną i jej wpływ na rynki energii w Europie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy mógłby pan powiedzieć, jak te 50% wzrostu się ma, jeśli chodzi o nowe moce wytwarzania, a jak się ma do sytuacji na rynku? Mniej więcej jaki procent jest tego, a jaki tego?

Dyrektor ds. regulacji TAURON Polska Energia SA Mariusz Paczkowski:

W tym momencie byłoby mi trudno odpowiedzieć na to pytanie. Mogę natomiast powiedzieć kwotowo, jeżeli chodzi o segment OZE. W trzech kwartałach 2021 r. EBIDTA wynosiło 250 mln zł, natomiast po trzech kwartałach roku 2022 było to 380 mln zł.

Jeśli chodzi o prośbę o rozbicie tego wzrostu na część pochodzącą z dodatkowych mocy i część będącą skutkiem sytuacji rynkowej, to teraz byłoby mi to trudno uczynić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sądzę, że to na pewno jest policzone, bo niemożliwe, aby to nie było w spółce policzone.

Dyrektor ds. regulacji TAURON Polska Energia SA Mariusz Paczkowski:

Też myślę, że to jest policzone, ale w tym momencie nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że pan nie zna tych danych.

Dyrektor ds. regulacji TAURON Polska Energia SA Mariusz Paczkowski:

W tym momencie nie znam odpowiedzi na to pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. czy jest jeszcze jakaś spółka, która dotychczas nie przedstawiała swojej sytuacji. Nie ma? Już wszyscy?

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Są jeszcze przedstawiciele spółek prywatnych. Czy będą mogli zabrać głos?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście, tylko wcześniej zgłosiła się jeszcze pani poseł Zielińska. Pani poseł woli teraz, czy po wypowiedziach przedstawicieli sektora?

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Zaczekam, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie, bardzo proszę, głos ma sektor prywatny. Proszę się przedstawiać.

Przedstawiciel Konfederacji Lewiatan radca prawny Michał Motylewski:

Micha Motylewski, radca prawny, kieruje grupą ds. ambicji klimatycznych Konfederacji Lewiatan i zostałem poproszony przez przedsiębiorców zrzeszonych w konfederacji o przedstawienie państwu dzisiaj jak realnie, poza licznymi chwytami retorycznymi, które tu przed chwilą usłyszeliśmy, wygląda ta sytuacja.

Tak naprawdę to rząd już powiedział, jaka cena energii jest w Polsce uzasadniona, proponując dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz innych grup odbiorców kwotę 785 zł. Inaczej mówiąc, rząd powiedział w ten sposób, że w Polsce taniej nie będzie. Uważam, że wszyscy musimy zrobić krok wstecz i przyjąć, że taki jest efektywny wydźwięk ustawy o środkach nadzwyczajnych.

Przedsiębiorcy z Konfederacji Lewiatan mówili bardzo wyraźnie już w październiku, kiedy tylko pojawił się projekt tej ustawy i trwały nad nim prace, że nikt nie kwestionuje tego, że interwencja dotycząca odbiorców…, żeby ci, którzy ostatecznie zużywają energię, mogli ponosić koszt energii w rozsądnym wymiarze. To jest bowiem coś absolutnie nieodzownego.

Wypowiedź pana posła Poncyljusza sprostuję w jednej kwestii, a mianowicie wspomniał pan, że interwencję zaproponowały instytucje europejskie. Proszę państwa, to jest rozporządzenie rady, a więc to rządy wszystkich państw członkowskich określiły, jak ta interwencja ma przebiegać. Podkreślam – wszystkie rządy, w tym rząd polski.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że rozsądnie wyceniona energia elektryczna to jest dziś fundament naszego bezpieczeństwa, że to jest fundament bezpieczeństwa energetycznego. Tyle tylko, że jak patrzymy jak ta regulacja została wdrożona, jeśli chodzi o to jak ograniczyć mityczne już zyski wojenne, to po pierwsze, usłyszałem tu dzisiaj bardzo dużo ciekawych wypowiedzi, również z ust pani minister, o tym jak to niby dywidenda wojenna jest zbierana przez taki czy inny sektor, ale nigdzie do tej pory nie zobaczyliśmy na ten temat żadnych danych. To są tylko pewne twierdzenia, uogólnienia i wybrane pojedyncze przykłady, natomiast w żadnej ocenie skutków regulacji spośród tych, które do tej pory się pojawiły, nie ma żadnych miarodajnych i weryfikowalnych danych na ten temat, które uzasadniałyby taki czy inny poziom ustalonej ceny. Są tylko pewne zgrubne założenia, tzn. dla projektu w aukcjach cena aukcyjna. Dlaczego tak i dlaczego bez uwzględnienia innych regulacji, które, zgodnie z resztą z rozporządzeniem Rady dotyczącym energii, wiążą polskie władze przy określaniu ceny dla źródeł OZE, tego nie wiadomo. Jaki to ma wydźwięk? Taki, że w naszej ocenie to jak w tej chwili zostały potraktowane różne grupy przedsiębiorców OZE, chodzi o sposób, że cena została zróżnicowana arbitralnie, narusza chociażby zasadę stabilizacji finansowej wynikającą z dyrektywy OZE, którą, zgodnie z rozporządzeniem Rady – art. 8 pkt 2, nadal trzeba stosować. Nie ma bowiem żadnego uzasadnienia, żeby ograniczać uprawnienia

tych wytwórców, którzy uczestniczą w systemie aukcyjnym i zdecydowali się, że jakąś część działalności prowadzą w oparciu o ryzyko rynkowe, w stosunku do tych inwestorów, którzy po prostu działają zgodnie z ryzykiem rynkowym.

Wolumen aukcyjny w sposób oczywisty musi być wyjęty spod tej regulacji i to wynika wprost z rozporządzenia Rady, ale pozostała część to był decyzja każdego z tych przedsiębiorców i ustawa OZE bardzo precyzyjnie reguluje, jaką swobodą w tym zakresie ci przedsiębiorcy dysponują. Dlaczego ich cena została ograniczona w stosunku do ceny ich dowolnego konkurenta? Nie wiadomo. Dlaczego cena nie została podniesiona, nawet tak jak została poniesiona dla ich konkurentów? W tym zakresie na pewno, jeśli chodzi o niezgodność takiego rozwiązania przyjętego w rozporządzeniu Rady Ministrów z rozporządzeniem Rady, to ta niezgodność jest oczywista. Mamy wprost naruszenie art. 8 pkt 2. Jako prawnik cały czas myślę o tym, że jest to przepis w Polsce bezwzględnie obowiązujący, którego rozporządzeniem Rady Ministrów nie da się uchylić.

Kolejna rzecz jest taka: jaki wydźwięk dla sektora energii ma ta interwencja? W wątpliwość było poddawane, czy sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstw z sektora OZE jest fatalna. Ja dołożyłbym tu inny element. Tak jak to zostało wdrożone, jaki jest realny wydźwięk tych regulacji, to ma także fatalny wpływ na sytuację tych przedsiębiorców, którzy zużywają energię, a przez ustawę o środkach nadzwyczajnych nie są chronieni. Mam na myśli dużych przedsiębiorców. Oni nie dostali od państwa żadnej ochrony. Sformułowanie programu pomocowego dla tego sektora jest oczywiście niezwykle trudne, natomiast ustawa zbiera haracz od tych inwestorów OZE, którzy uzgodnili z dużymi przedsiębiorcami korzystną dla nich cenę w długim terminie. Wystarczy, że uzgodnili ją na poziomie 400 zł za 1 MWh, a mają projekt wiatrowy, i muszą 55 zł oddać państwu z każdej megawatogodziny, mimo że chronią dużych przedsiębiorców w o wiele lepszy i bardziej efektywny sposób niż państwo jest w stanie w tej chwili nawet to sobie wyobrazić w trybie interwencyjnym. Nie wiadomo, dlaczego mają płacić ten haracz, ponieważ ich cena w długim terminie obejmuje wiele ryzyk. Tak się po prostu dogadali z dużym przedsiębiorcą, bo to było korzystne dla obu stron, i raptem to bezpieczeństwo im ucieka. To są zwykłe, podstawowe umowy z fizyczną dostawą energii elektrycznej, żadne skomplikowane struktury rynkowe. One po prostu są zawierane na długi termin. Na to, dlaczego do takiej dyskryminacji doszło, ta regulacja w żaden sposób nie daje odpowiedzi.

Państwo w ten sposób bardzo uderzacie w dużych przedsiębiorców. Lewiatan precyzyjnie pokazywał, jak to wpływa na różne branże bezpośrednio niepowiązane z energetyką. W ten sposób państwo podważacie chociażby bezpieczeństwo lekowe. Jeżeli bowiem duzi przedsiębiorcy, a w branży lekowej akurat takich jest sporo, nie mają możliwości ograniczania cen energii a stosują urządzenia chłodnicze i jeśli tam coś się zdarzy, bo gdzieś trzeba będzie ograniczyć zużycie energii elektrycznej, to partia leków pójdzie do utylizacji. Na to państwo także nie macie odpowiedzi.

Przypominam, że wystarczy przejrzeć listę przedsiębiorców, którzy dysponują infrastrukturą krytyczną, to są oczywiście dokumenty tajne, ale wystarczy, że zajrzymy do ustawy i zobaczymy, jakie to są kategorie przedsiębiorców – dla nich w sytuacji wojennej również nie ma ochrony, jeśli nie mogą, na przykład, skorzystać z umów sprzedaży energii elektrycznej z gwarantowaną ceną, bo po prostu państwo zabiera część tej korzyści.

Kolejna rzecz to umowy z komponentem zabezpieczającym. Rozporządzenie Rady Ministrów przyjęło, jeżeli literalnie czyta się te przepisy, pewną fikcję, tzn. opisało sytuację, która w rzeczywistości nie występuje. Dla mnie jako praktyka prawa jest to o tyle smutne, że wystarczy sięgnąć do ustawy o obrocie finansowym, gdzie jest zawarta odpowiednia terminologia. Podpowiem państwu, że trzeba sięgnąć do art. 19 ust. 2, który dokładnie mówi, co to jest transakcja zawierająca instrument finansowy, w której obie strony umówiły się albo wyraźnie, albo w sposób dorozumiany, że nie muszą wydawać sobie świadczeń fizycznych, czyli nie muszą dostarczyć sobie energii elektrycznej, a wystarczy, że się rozliczą pomiędzy ceną ustaloną w umowie a ceną rynkową z danego okresu dostawy. To jest dokładny opis tzw. umów sprzedaży energii elektrycznej z instrumentem finansowym, bo oczywiście nie muszą one zawierać żadnego elementu fizycznej dostawy energii.

Kolejna rzecz to krąg podmiotów, który został wpisany do rozporządzenia Rady Ministrów i mówi o tym, że w umowach z zabezpieczeniem finansowym mamy mieć po drugiej stronie tylko odbiorcę końcowego. To znowu jest oczywista sprzeczność z rozporządzeniem Rady, które mówi, że dowolne instrumenty zabezpieczające mają być uwzględnione w ramach regulacji, którą ewentualnie polski ustawodawca przyjmie. Takich grup odbiorców możemy wymienić trzy. Rozporządzenie Rady Ministrów, jego pierwotna wersja pokazała, że to może być, po pierwsze, dowolny odbiorca na polskim rynku, nie tylko odbiorca końcowy. To znaczy, że jeżeli mamy taką Eneę SA czy Eneę Trading, która jest podmiotem działającym na poziomie rynku hurtowego, to gdyby dzisiaj wspomniana Enea Trading chciała zawrzeć tego typu umowy, to nie spowoduje już żadnej korzyści dla wytwórcy, a to niekoniecznie oznacza agregację jakiejkolwiek wojennej renty w Enea Trading. To jest prosta rzecz, natomiast grupa kontrahentów, której w ogóle w tym rozporządzeniu nie rozpoznała Rada Ministrów, to są wszelkiego rodzaju instrumenty *hedgingowe*, które są zawierane na poziomie grup kapitałowych. One także nie powodują jakiegoś wycieku, obchodzenia tej regulacji czy odkładania się renty wojennej.

Proszę sobie wyobrazić duży podmiot, który działa w branży IT, podmiot międzynarodowy, który zabezpiecza cenę dla swoich serwerowni w całej Europie. Robi to oczywiście w różnych państwach członkowskich i nie potrzebuje zawierać w tym celu umowy z każdą serwerownią. Umowę zawiera na poziomie swojej spółki, grupy kapitałowej, holdingowej. Na przykład weźmy PGE SA, której jakaś spółka holdingowa nie działa na rynku hurtowym, ale posiada swoje spółki wytwórcze czy tradingowe poniżej. To jest również taka sytuacja, która powoduje… Specjalnie podałem przykład serwerowni, bo to jest odbiorca, który chce skorzystać z finansowego zabezpieczenia ceny energii, nie chce płacić renty wojennej, ale państwo tego dziś nie zapewniacie.

Wszystko co mówię, zdaniem Lewiatana, to są rzeczy, które powinny trafić do ustawy, ponieważ chociażby ze względu na swobodę przepływu kapitałów i prowadzenia działalności w Unii Europejskiej one po prostu muszą być dopuszczone, zgodnie z rozporządzeniem Rady i to wynika wprost z tekstu rozporządzenia.

Limity polskie są najniższe w Europie. Możemy oczywiście brać pod uwagę specyfikę polskiego sektora, ale umówmy się – to jest miks, w którym tylko 16% energii w ciągu roku jest wytwarzanych ze źródeł odnawialnych. W związku z tym, to też należy brać pod uwagę...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, żeby pan zmierzał do końca.

Przedstawiciel Konfederacji Lewiatan radca prawny Michał Motylewski:

Ostatni punkt dotyczący wody. Dla wody również, jednak arbitralnie i bez żadnego uzasadnienia, został przyjęty poziom 40% ceny referencyjnej z aukcji. Polski rząd ma tu akurat dobre doświadczenia, bo w systemie Zielonych Certyfikatów wystąpił problem nadmiernego wsparcia dla niektórych bardzo dużych instalacji wodnych, ale to jest tylko kilka przypadków instalacji w skali całego kraju, natomiast dziesiątki innych instalacji, które są mniejsze, ni stad ni zowąd, często to są instalacje, które są już wiekowe, mają oddawać na fundusz środki, które są niezbędne do ich utrzymania w ruchu. To znowu jest całkowicie niezrozumiałe, skoro władze wiedzą o tym, że cena referencyjna dla takich instalacji przekracza 600 zł, żeby to w ogóle miało sens dla takich technologii, a jednocześnie ograniczają im, dla tych istniejących, przychody z rynku do 40%.

Myślę, że na tym już zakończę, ale jest jeszcze bardzo dużo pracy do zrobienia, żeby uniknąć chociażby zarzutu sprzeczności przyjętych regulacji z bezpośrednio wiążącymi przepisami unijnego rozporządzenia. Tak jak mówię, to jest rozporządzenie Rady, a w związku z tym to rządy państw członkowskich decydowały o jego kształcie. Z rozporządzenia wynika wprost, że instrumenty, które zostały przyjęte w Polsce w zakresie oddziaływania na sektor OZE, są niedobre.

Jeszcze tylko jedna rzecz, panie przewodniczący, bo ona jest bardzo ważna, a umknęła gdzieś w moim wywodzie. Dobowe rozliczenia dla wytwórców i dekadowe rozliczenia dla spółek obrotu. Ja wiem, że jak się sektor przydusi, to on się ugnie i powie, że lepiej mieć dekadę niż dobę, ale nawet w ustawie OZE, kiedy ustawodawca mówił, jaki okres jest

uzasadniony dla tego, żeby rozliczać jakieś ryzyko rynkowej produkcji, to przyjął okres 3 lat. Produkty na giełdzie energetycznej, te które są rozliczane najczęściej, które mają największy wolumen i wartość, to są produkty roczne. Jeżeli, ni stąd ni zowąd, ustawodawca, nie bardzo wiadomo dlaczego, z 3 lat zjechał do rozliczeń dobowych, to w ten sposób będziemy generować nieproporcjonalną stratę. Licząc bowiem dzień do dnia, kiedy ponoszę stratę w poniedziałek i wtorek, nie jestem już w stanie jej skompensować ewentualnym dodatkowym zyskiem osiągniętym we środę i czwartek, ponieważ ten zysk muszę oddać na fundusz. To jest zwyczajnie bez sensu i po prostu generuje starty w spółkach tak czy inaczej, nawet jeżeli jakiś odpis na fundusz odprowadzą. Tak działa matematyka i ona jest nieugięta, nie chyli się przed propagandą. W związku z tym to również wymaga zmiany, co najmniej w taki sposób, żeby prezes URE, kontrolując tego typu rozliczenia, mógł spojrzeć na to, czy rzeczywiście dana spółka osiąga jakieś nadmiarowe zyski, czy nie, żeby mógł zostawić swobodę raportowania, pokazania tych danych i zorientowania się, że jeśli spółka nie osiąga nadmiarowych zysków, to nie ma powodu, żeby ją karać odpisem na fundusz. Inaczej zamiast instrumentu, który jest nam potrzebny do zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego polskim przedsiębiorcom i określenia rzetelnej ceny dostawy sami sobie zrobimy krzywdę, obniżymy naszą wiarygodność inwestycyjną, a ostatecznie skrzywdzimy tych, którzy z energii elektrycznej mają korzystać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie mecenasie, spółki przedstawiały swoją sytuację, może nie co do złotówki, ale panowie prezesi podawali zysk w procentach, natomiast pan mecenas tę kwestię sprytnie ominął.

My jednak chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś o sytuacji spółek energetycznych, a nie kto, ile wynegocjował. Stwierdził pan jednak, że spółki wynegocjowały z przedsiębiorcami dobrą cenę, natomiast na posiedzeniach tej Komisji słyszymy od wielu lat, że energia elektryczna z wiatru i słońca jest najtańsza, ponieważ wiatr przez wojnę nie zdrożał, słońce przez wojnę nie zdrożało, a zyski firm wytwarzających energię z tych źródeł osiągnęły bardzo dobry poziom, firmy miały bardzo dobre ceny, jak pan to ujął. Czyli to właśnie tu pojawiły się nadmiarowe zyski wynikające z sytuacji na rynku i te firmy skorzystały, ponieważ nie opierały ceny oferowanej klientom o koszty wytworzenia, tylko o rozwój ogólnej sytuacji na rynku. Zdrożała energia wytwarzana z węgla, bo zdrożał węgiel, więc państwo jako prywatni przedsiębiorcy postanowiliście skorzystać z tej okazji i podnieść cenę, mimo że wam koszty wytwarzania nie wzrosły.

Pan mecenas bardzo pięknie nam to wyłożył, pytając, dlaczego te firmy mają płacić haracz za nadmiarowe zyski. Właśnie dlatego, że te nadmiarowe zyski osiągnęły, ale nie z tego tytułu jak spółki węglowe, które musiały podnieść ceny za energię, bo zdrożał węgiel i transport, tylko dlatego, że ponieważ zdrożały ceny energii wytwarzanej z surowców kopalnych, to spółki OZE naliczyły sobie haracz od przedsiębiorców. To jest zresztą mechanizm wymyślony w Unii, nie w Polsce. Dlatego został naliczony nadmiarowy podatek od zysków.

Panie mecenasie, rozumiem, że pan reprezentuje interesy tych spółek i zabiega, aby ich zyski były jeszcze większe, żeby nie płaciły one podatków od nadmiarowych zysków, ale świetnie nam pan wyłożył sytuację, z której skorzystano, przy okazji nakładając haracz na odbiorców, bo odbiorcy wyjścia nie mieli i musieli kupować tę energię, mimo że ona była droga, a na giełdzie energii była bardzo droga, bo tam ceny zawyżono. Gdybyśmy tutaj powiedzieli za ile spółki sprzedawały, bo musiały sprzedawać, i za ile odkupywały, to przecież ktoś te pieniądze z Polski wyprowadzał. Z kolei te spółki, o których rozmawiamy, ponieważ miały bezpośredniego odbiorcę, po prostu na tym skorzystały.

Przedstawiciel Konfederacji Lewiatan radca prawny Michał Motylewski:

Panie przewodniczący, to była zupełnie inna wypowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan mecenas dokładnie nam wyjaśnił podstawę nałożenia dodatkowego podatku od nadmiarowych zysków.

Przedstawiciel Konfederacji Lewiatan radca prawny Michał Motylewski:

Mówiłem o przykładach, kiedy spółki wytwórcze zaoferowały bardziej korzystną cenę dla przedsiębiorców, niż uczynił to ustawodawca, na poziomie 785 zł, i wielokrotnie niższą niż to co było na giełdzie energii, czyli dokładnie odwrotnie niż pan mówił, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wzrost cen wynikał ze wzrostu cen surowców i machinacji na Towarowej Giełdzie Energii, bo niektórzy próbowali na tym kryzysie zarobić. Rozumiem, że przedsiębiorcy działają z chęci zysku, ale nie powinni się dziwić, że jeżeli mają nadmiarowe zyski, to są wprowadzone podatki. To jest normalna sytuacja w gospodarce rynkowej, to nie jest nic nadzwyczajnego.

Bardzo proszę, może pani minister się do tego odniesie, a później poprosimy o zadanie pytania panią poseł.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Dziękuję, chciałabym teraz zabrać głos ad vocem, a potem oczywiście jestem gotowa do odpowiedzi na wszystkie pytania. Chciałabym się odnieść do tego, co tutaj zostało powiedziane. Pan mecenas był uprzejmy określić moją wypowiedź jako chwyty retoryczne, sam zaś chyba pomylił retorykę z erystyką, a szkoda, bo o ile retoryki dobrze się słucha, to erystyki już gorzej. Nie wiem skąd pan mecenas był uprzejmy wziąć 785 zł jako cenę, poniżej której taniej nie będzie. Dlaczego, na przykład, chociaż to byłoby również nieuprawnione, nie 693 zł, która to kwota funkcjonuje w tej samej ustawie albo dlaczego nie cenę spotową z Towarowej Giełdy Energii? Proszę tam zajrzeć. Dzisiejszy *base* jest nieco ponad 500 zł, a *off peak* troszkę powyżej 400 zł. To jest pierwszy z argumentów, który po prostu uważam za chybiony.

Po drugie, język, którego był pan mecenas uprzejmy używać, określenia „haracz", „propaganda", „oczywista sprzedaż", „dyskryminacja", „spekulacja" to wszystko wskazuje, że nie jest to dyskusja merytoryczna, a raczej mowa końcowa, ale to nie jest właściwe gremium. Jeżeli mamy rozmawiać merytorycznie i wymieniać argumenty, to wymieniajmy, a jeżeli tylko chcemy podnieść emocje i w sposób nacechowany wyrazić poglądy w ramach czegoś na kształt wolnej interpretacji czy podsumowania, wywodu, jak był pan uprzejmy powiedzieć czy mowy końcowej, to jak wspomniałam, wydaje mi się, że to nie to gremium.

Ja jestem otwarta na merytoryczną dyskusję, natomiast nie na tego typu zagrania erystyczne. To nie jest to miejsce ani ten czas. Tak mi się wydaje. Szkoda czasu wszystkich zgromadzonych tutaj przedstawicieli spółek.

Jeżeli chodzi o jeden jedyny konkretny argument, o którym pan powiedział, czyli o kontrakty terminowe, to zwracam uwagę, że w rozporządzeniu Rady z 6 października 2022 r,, na które wiele razy pan się powoływał wyrażając kardynalnie poglądy, jest wskazane, że państwa członkowskie mają obowiązek wprowadzenia niniejszego ograniczenia dla wytwórców energii elektrycznej bez względu na horyzont czasowy zawieranych transakcji. Ograniczeniem objęte są zarówno umowy długoterminowe i handel na rynkach krótkoterminowych oraz bez względu na miejsce i formę ich zawarcia, umowy dwustronne i handel energią na giełdzie, w tym także umowy zakupu energii elektrycznej i innych operacji zabezpieczających przed wahaniami na hurtowym rynku energii elektrycznej.

W związku z powyższym cały pański wywód uważam za nieuprawniony, a co więcej, skorzystaliśmy jeszcze z możliwości wyłączenia zastosowania niniejszego obowiązku wobec wytwórców wytwarzających energię elektryczną przy pomocy instalacji wytwarzania o zainstalowanej mocy nieprzekraczającej 1 MW.

Co do reszty argumentacji też uważam ją za chybioną, ale nie będę w tej chwili podejmować dyskursu ani przedstawiać kontrargumentów, ponieważ to nie były wystąpienia merytoryczne, tylko mowa końcowa nacechowana emocjonalnie, bardzo mało merytoryczna. Sedno sprawy w trzech zdaniach ujął pan przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani minister. Proszę, pani poseł Urszula Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący Chcę się odnieść do słów pani prezes z PGE, która niestety już wyszła, ale wcześniej słusznie powiedziała, że nieetyczne byłoby pobieranie, jak to zdaje się sama pani prezes określiła, dywidendy wojennej w roku wojny. Szybko zajrzałam do wyników finansowych za trzeci kwartał zeszłego roku, bo one są najbliższe temu, jakie będę ostateczne wyniki za cały 2022 r. i okazało się, że z pierwszych 9 miesięcy w ujęciu rok do roku wynik finansowy PGE był o 21% wyższy. To jest olbrzymi zysk. Odnoszę te dane do innych sektorów gospodarki. Wiele podmiotów z innych sektorów w trudnym 2022 r. znalazło się na minusie. Patrzę nawet na sektor farmaceutyczny, który przecież dobrze funkcjonował w roku covidowym i na przykład spółka, z której ja przyszłam do Sejmu, w tym tak dobrym roku dla sektora, uzyskała wzrost zysku o 18% i to jest naprawdę bardzo dobry wynik. Tymczasem PGE za 9 miesięcy 2022 r. odnotowała zysk wyższy o 700 mln zł od zysku za 9 miesięcy 2021 r., czyli o 21%. Energa, jej EBIDTA jest wyższy o 47% za pierwszych 9 miesięcy zeszłego roku w porównaniu do 9 miesięcy roku poprzedzającego. Wzrósł on z 2109 mln zł do 3098 mln zł.

Chętnie sprawdzę państwu te dane dla pozostałych spółek i będzie to chyba najlepszy miernik tego, czego możemy się spodziewać za cały rok. Powtarzam, plus 21% wynosi dywidenda wojenna PGE, jak nazwała ją pani prezes, natomiast aż plus 47% wzrostu zysku w ujęciu rok do roku odnotowała Energa i myślę, że podobnie jest w pozostałych spółkach. To gwoli merytorycznych argumentów, o które dopominała się pani minister. Tak to wygląda merytorycznie za zeszły rok.

Mam jeszcze pytanie do pani minister w związku z tym na co się skarżą wytwórcy OZE. W przestawionej informacji państwo bardzo konkretnie podsumowaliście te skargi w trzech punktach. Problemy zgłaszane przez wytwórców OZE to zbyt niski poziom limitu cen, który według nich powinien być niemal dwukrotnie wyższy, brak rozróżnienia inwestycji starych i nowych, czyli wyższa sprawność *versus* niższa sprawność, brak uwzględnienia wzrostu obciążenia kredytowego, 9% oprocentowanie *versus* znacznie niższe oprocentowanie jeszcze na początku roku oraz niewłaściwe uwzględnienie umów CPPA. Ponieważ z ustawy i rozporządzenia wynika, że to pani minister ma weryfikować i na bieżąco monitorować sytuację, jeżeli chodzi o kształtowanie się poziomu limitu ceny oraz sposób obliczania limitu ceny, to moje pytanie brzmi następująco: jaki jest państwa plan, tego monitorowania, wobec uwag, które w tak krótkim czasie zgłosili już wytwórcy OZE? Jak zamierzacie państwo reagować na ten sposób określania limitu ceny?

Pani minister zdaje się wyszła, więc chyba mówię sobie a muzom.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zaraz wróci, musiała na chwilę wyjść. Komisja trwa już długo. Teraz pan poseł Tchórzewski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wszyscy jesteśmy bardzo zatroskani, ale na początku chciałbym powiedzieć, że Komisja Europejska, według mojej wiedzy oraz sądząc po moich rozmowach, jest zadowolona w tej chwili z sytuacji w Polsce. Wynika to z faktu, że o dwa lata wyprzedziliśmy nasze zobowiązania w zakresie realizacji OZE, jeśli chodzi o ilość zainstalowanej mocy i w tej chwili znajdujemy się na poziomie roku 2025.

Chciałbym też podkreślić jeszcze jedną rzecz. W sytuacji, kiedy efektywność energetyczna zarówno urządzeń jak i budynków, czego byśmy nie dotknęli w Polsce, rzeczywiście naprawdę bardzo mocno wzrasta, to jeśli odnieślibyśmy się do mocy zainstalowanej w tej chwili w Polsce, to dokładnie na 5 lipca 2022 r. zbilansowana moc, bo taką znalazłem, wynosiła 57,927 GW, czyli prawie 58 GW. Z kolei moc wykorzystywana, średnia zbierana za pierwsze półrocze 2022 r., jeśli spojrzymy ma moc średnio zużywaną, to jest łącznie 21,2 GW. Można więc powiedzieć, że w mocy zainstalowanej mamy 250% nadmiaru. Oczywiście potrzebne są wyłączenia, potrzebne są konserwacje i różne inne rzeczy, ale naprawdę nie mamy nad czym tutaj płakać, żeby koniecznie musieć przepłacać za dodatkowe instalacje mocy w Polsce.

I teraz, jeżeli odniesiemy się do mocy odnawialnej, to się okaże, że wcale nie mamy z tym wiatrem tak źle, bo zainstalowanej mocy wiatrowej mamy prawie 7,5 GW. Mocy

słonecznej w fotowoltaice mamy ok. 10 GW, zbliżamy się do tej wielkości. Tak więc jeśli spojrzymy na to i na moc wykorzystaną w ogóle, jeśli spojrzymy w system rezerwacji, to praktycznie rzecz biorąc, jeżeli weźmiemy pod uwagę moc wykorzystaną, to się okaże, że w pierwszym półroczu w ramach wszystkich porozumień dodatkowo tylko 19 GW wykorzystaliśmy z naszej mocy, a 2,15 GW z importu. Ten handel też jest tutaj oczywiście brany pod uwagę.

Faktem jest zatem, że Komisja Europejska jest zadowolona z naszego potencjału energetycznego i przyrostu na bieżąco mocy odnawialnej. To nam się raczej rzadko trafiało, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację w ostatnich latach, to naprawdę jest coś, czym możemy się cieszyć. Trzeba powiedzieć tak – rynek energii to nie jest taki sam rynek jak rynek handlu czy jakikolwiek inny. Wszystko w jakimś zakresie zależy także od Krajowej Dyspozycji Mocy: w jakim kierunku, jakie są priorytety, jakie są układy atmosferyczne itd. Szereg rzeczy musi być branych pod uwagę i Krajowa Dyspozycja Mocy często może ostudzić zapędy w jednym kierunku, a w innym kierunku może na przykład zażądać więcej niż można. To wszystko jest związane z pewnym układem, bo trzeba patrzeć, że mamy w kraju układ sieciowy, a on powoduje, że przesyłając z jednego miejsca w Polsce na drugie, często możemy ponieść nawet do 20% straty, ubytku energii z tytułu przesyłu, a więc szereg tych wszystkich rzeczy sprawia, że na rynek energii musimy patrzeć już nie tylko jak na rynek konkurencyjny, tylko należy pamiętać, że jednak cały czas jest to rynek dysponowany, ponieważ bezpieczeństwo energetyczne ludności i przemysłu tego właśnie wymaga. Tak więc to jest rynek, jest on zorganizowany na kształt europejski, ale cały czas to jest rynek, na którym siedzi dyspozycja, czuwa i w każdej chwili może stwierdzić, że wyłączamy i nie patrzymy przy tym na to, czy ktoś będzie miał stratę czy zysk.

Trzeba podkreślić także, że dobowe rozliczenia są niewłaściwe. Całkowicie się z tym zgadzam. Wszystko musi być liczone w szerszym zakresie.

Z mojego punktu widzenia w tej chwili, jeśli chodzi o przyszłość OZE w Polsce, to nie ma żadnych powodów do niepokoju. Ta branża rozwija się właściwie i myślę, że będzie się dalej rozwijała, a jeżeli resort i pani minister pozwolą jeszcze na to, żeby na przykład został uruchomiony program „Mój Prąd bis" w formie 4 KW i 8 KW przydomowych wiatraków z poziomymi skrzydłami, to sytuacja w zakresie energetyki rozproszonej może się jeszcze poprawić.

Dobrze, że dzisiaj rozmawiamy o tych wszystkich sprawach, ale biorąc pod uwagę sytuację wojenną, akurat ta branża, dzięki Bogu, nie wymaga jakichś nadzwyczajnych ruchów ze strony rządu. Osobiście bardziej oczekiwałbym, żeby nastąpiła pewna stabilizacja, żeby wszystko mogło normalnie dalej funkcjonować, żeby można było normalnie dalej pracować. Dlatego myślę, że potrzebne jest takie spojrzenie – budujmy to, co potrzeba zbudować, rozwijajmy się w takim kierunku jak trzeba, natomiast rzeczywiście jesteśmy w takiej branży, która w tej chwili, jako branża energetyczna, zezwala na to, aby powstawały duże inwestycje, żeby można było jak najwięcej przyłączać, a branża jest gotowa dużo sprzedawać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani minister, jeśli chce pani jeszcze zabrać głos.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Tak, dziękuję bardzo. Pozwolę sobie odnieść się do wypowiedzi pani poseł, ponieważ padło pytanie dotyczące starych i nowych instalacji. Chciałabym, żebyśmy wyszli z tej narracji. Oczywiście jesteśmy otwarci na rozmowę, ale chciałabym, abyśmy wyszli z narracji, że nowe instalacje to wysokie koszty, ale nie zapominając przy tym, że starsze instalacje to niższa sprawność i większa awaryjność, bo to się państwu w waszej narracji nie mieści i nie składa przy tych analizach, o których rozmawiamy.

Nie będę wracać do rozliczeń dobowych i dziesięciodniowych, o tym dyskusja już się odbyła. Uwzględniliśmy system dziesięciodniowy po merytorycznej argumentacji, po przedstawieniu liczb i do tego państwa zachęcamy: mniej mów końcowych, więcej faktów i wskaźników ekonomicznych. Rozmawiamy ze sobą i jak widać po korekcie, którą zaproponowaliśmy, mam na myśli dodatek inwestycyjny na pokrycie kosztów w wysokości 50 zł za megawatogodzinę, jesteśmy otwarci na merytoryczny dialog, a przypomina-

jąc państwu raz jeszcze wasz własny projekt z 7 października, gdzie zaproponowaliście dla wiatru i słońca 350 zł *versus* to co w tej chwili funkcjonuje w rozporządzeniu, uważamy, że wszystkie źródła wytwarzania zostały potraktowane równoważnie. Trudno dla odnawialnych źródeł energii liczyć na przykład koszt paliwa, dlatego w związku z tym trzeba było oczywiście zastosować inny wskaźnik.

Jeżeli chodzi o podejście dotyczące umów, tych finansowych czy parafinansowych, bo to są różnego rodzaju umowy, to w naszej opinii zastosowane podejście realizuje przepisy rozporządzenia Rady w zakresie ograniczenia przychodów wytwórców i w związku z powyższym nie widzimy tutaj żadnej sprzeczności i chciałabym, żeby to bardzo mocno wybrzmiało.

I jeszcze ostanie zdanie, panie przewodniczący. Ten artykuł rozporządzenia, który mówi o monitorowaniu rynku i ewentualnych korektach, pozostaje oczywiście w mocy. On nie bez kozery został zawarty w rozporządzeniu. Prowadzimy dialog z wytwórcami i spółkami obrotu. Jeżeli ten dialog jest merytoryczny i opiera się na faktycznych argumentach, to zawsze jest dla niego przestrzeń. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Stwierdzam, że wyczerpaliśmy…

Dyrektor Pionu Regulacji PGE Polska Grupa Energetyczna SA Adam Tywoniuk:

Czy mogę prosić o udzielenie głosu?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan jest posłem?

Dyrektor Pionu Regulacji PGE Polska Grupa Energetyczna SA Adam Tywoniuk:

Nie. Adam Tywoniuk, PGE. Chciałbym ustosunkować się do pytania zadanego przez panią poseł, która mówiła o wskaźniku EBIDTA Polskiej Grupy Energetycznej. Chciałbym tylko podać jedną daną.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę podać te dane.

Dyrektor Pionu Regulacji PGE Polska Grupa Energetyczna SA Adam Tywoniuk:

Chcę jeszcze raz zacytować to, co powiedziała pani prezes – zysk PGE w 2022 r. to 805 mln zł wobec 972 mln zł zysku rok wcześniej. Widać, że w tym roku nie zarabialiśmy nadmiarowo i dokładnie to powiedziała pani prezes.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo…

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Przepraszam, pan mówi o 9 miesiącach czy o trzecim kwartale?

Dyrektor Pionu Regulacji PGE Polska Grupa Energetyczna SA Adam Tywoniuk:

O kwartale.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

A ja mówię o całkowitym zysku grupy za 9 miesięcy. To są dane z państwa strony internetowej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może to już państwo sobie wyjaśnicie w kuluarach. Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję państwu za udział.